

Recenzja pracy doktorskiej

mgr inż. Bronisława Bujaka nt.: „Model organizacji nadzoru bankowego”.

1. Ocena ogólna. Przewieziona tematyka pracy, po kryzysie subprime, przez ostatnie lata stanowiła najważniejszy obszar dyskusji w sferze bankowości. Tak głęboki kryzys wymagał prześwietlenia istniejącego systemu i metod nadzorczych celem sprawdzenia zmian ograniczających ryzyko jego powtórzenia. Na ten temat napisano ogromną liczbę prac, stworzono także nowe struktury organizacyjne w Polsce i na świecie. Poza opisem tych instytucji w EU w Polsce w tej pracy zabrakło analizy całego procesu powstawania zagrożeń systemowych, jak choćby lapidarna sekwencja Hymana Minsky'ego, efektu domina itp. Praca pomija wiele istotnych wymiarów tej problematyki, np. aspekty społeczne nadzoru bankowego, rzeczywiste i deklarowane funkcje nadzorcze ze strony środowiska bankowego, efektywność rekomendacji Komitetu Bazylejskiego itd.. Z drugiej strony znajdują się tu fragmenty całkowicie zbędne, jak np. podrozdziały „Modele organizacji” czy „Utworzenie Unii Europejskiej i wprowadzenie waluty euro”

1. Tytuł pracy nie jest precyzyjny. Wszystkie znane piszącemu te ocenę definicje sprowadzają się do stwierdzenia, że jest on uproszczonym odwzorowaniem pewnej większej całości. Najczęściej tą całością jest rzeczywistość (definicja N. Wienera). Przedmiotem odwzorowania jest nadzór bankowy. Zastosowane sformułowanie sugeruje, że przedstawiony model jest na tyle ogólny, że ujmuje wszystkie istniejące formy nadzoru bankowego, czego jednak autor nie czyni. Przedstawia różne formy nadzoru, generalizacji w postaci meta-modelu nie ma. Bardziej pasowałoby tu użycie liczby mnogiej (modele) lub wyrazu „konceptje”.

2. Cele pracy. Autor wymienia ich pięć. W zasadzie wszystkie są albo niejasne, albo realizowane wyłącznie wycinkowo. Tak więc cel pierwszy (C1) oznacza „usystematyzowanie stosowanych pojęć dotyczących terminu (?) nadzór bankowy w odniesieniu do pojęć bliskoznacznych, takich jak kontrola, inspekcja czy audyt. Pomijając samo sformułowanie „pojęcia dotyczącego terminu”, to trudno zgodzić się ze stwierdzeniem „usystematyzowanie” pojęć. Rozdział 1.2, który się tym zajmuje opisuje jak różni autorzy je rozumie. Niejasne jest jednak jak rozumie je mgr inż. B. Bujak.

Cel drugi (C2) „ustrukturalizowanie modeli nadzoru bankowego w ramach modeli nadzoru finansowego” jest osiągnięty jedynie fragmentarycznie. Autor pomija w tym zakresie uprawnienia i zadania takich instytucji jak urzędy i organizacje ochrony konsumenta, organizacje branżowe (związki banków) czy międzynarodowe ciała eksperckie jak Komitet Bazylejski. Można byłoby je pominąć, jednak wówczas albo trzeba byłoby zmienić tytuł (np. na modele administracyjnego nadzoru...), albo na wstępie zaznaczyć, że chodzi tu o instytucje specjalnie powołane do sprawowania nadzoru ostrożnościowego.

Cel trzeci i czwarty jest tylko opisem zmian instytucjonalnych w Polsce i wybranych krajach Europy, użycie sformułowania „przeprowadzenie badania analizy” tych przekształceń jest nieuprawnione. Analiza powinna bowiem zawierać przesłanki przemian, postawione cele, efekty itp. W pracy napisano tylko: co na co się zmieniło

Cel piąty, podobnie jak dwa poprzednie stanowi bardziej opis niż analizę. Autor stosuje tu pojęcie „determinanty zmian”, samo w sobie dość niefortunne, jako oznaczają nieodwołalny i jednoznaczny

wpływ na rozwiązania w zakresie nadzoru. W gospodarce takie cechy czynników występują niezmiernie rzadko i należy być bardzo ostrożnym ze wskazywaniem, że coś „determinuje” jakieś zjawiska. Tak np. polskie przemiany z roku 2007 w sferze nadzoru bankowego miały, jak się wydaje, silne przyczyny polityczne. Czy inne czynniki miały znaczenie – warto byłoby podjąć próbę odpowiedzi, tego jednak nie uczyniono

Tak postawione cele trudno określić jako noszące znamiona ważnych problemów badawczych, których propozycja rozwiązania spełniłyby wymogi pracy doktorskiej. Znaczenie bardziej wartościowe są występujące dalej pytania badawcze, szkoda że autor nie zgłębił meritum odpowiedzi na nie, dokonując dość powierzchownych ocen rzeczywistości.

Swego rodzaju ciekawostką jest następujący po wymienieniu celu fragment zatytułowany „Wnioski”. Trudno zrozumieć jego sens w tym miejscu. Szokująco brzmi umieszczone tu zdanie „W wyniku przeprowadzonych w niniejszym rozdziale badań leksykalnych, w celu dokonania kompleksowej analizy pojęcia „nadzór” występujący w działalności bankowej przy zastosowaniu pojęć, fenomenologii oraz analizy hermeneutycznej wykazano znacznie szersze znaczenie terminu nadzór niż pojęć bliskoznacznych ... Zarówno inspekcja jak i kontrola stanowią składowe nadzoru, jednak go nie zastępują” Autor sugeruje że wykonał wielką pracę po to, by wykazać, że kontrola, nadzór i inspekcja to nie to samo. Jak na naukowe odkrycie to stanowczo zbyt mało. Pomijając fakt, że zastosowano tu pojęcia i oceny wyraźnie na wyrost, to należy zauważyć, że praca jest zakresu nauk ekonomicznych, a nie językoznawstwa. Tego rodzaju „analizy” są zbędne, w każdym zaś razie nie mogą być wskazywane jako osiągnięcie.

Na podobnym poziomie odkrywczości jest stwierdzenie, że „ryzyko stanowiło podstawową przesłankę ustanowienia funkcji nadzoru bankowego”. Innych funkcji autor nie wymienia, czytelnik nie dowie się więc z tej pracy, po co w ogóle nadzór bankowy. Przy takim tytule jak w pracy chciałoby się przecież dowiedzieć jak w poszczególnych formułach nadzoru (krajach) określono

- zakres monitorowania (pozyskiwania informacji) z danego obszaru, gdzie np. uwzględnia się parabanki, a gdzie nie)
- rozstrzygnięcia o dopuszczalności (lub nie) określonych zdarzeń, tj. czy i jakie instytucje z tego obszaru mają uprawnienia quasi-sądownicze (kto, w jakim zakresie)
- kto i jakie ma uprawnienia do nakładania kar
- działania prewencyjne, tj. możliwości stanowienia regulacji w formie normatywnej lub, bardzo spektakularnych w tej dziedzinie, tzw. rekomendacji
- rozkład ról w zakresie nadzoru między poszczególnymi instytucjami
- rolę samorządu branżowego (u nas ZBP), względnie środowiska profesjonalistów typu: londyńskie City, organizacji konsumenckich itp.

3. Metoda pracy. W zasadzie nie została ona explicite przedstawiona. Autor przeprowadza swoją analizę w oparciu o studia literaturowe, własnych badań empirycznych nie przeprowadza, nie sięga też do tych, jakie zostały już przeprowadzone (np. w raportach ZBP, KNF), ocen wyników stress testów przeprowadzonych w bankach w ostatnich latach. Ważnych kwestiach ograniczono się do bardzo ogólnikowych stwierdzeń jak np. na s. 157 „wykazano, że obecnie obowiązujący model organizacji nadzoru bankowego jest pochodną determinant ekonomicznych, politycznych, prawnych i technologicznych. Przeprowadzone badanie stanowiło realizację trzeciego celu naukowego (C3)

niniejszej pracy” . Wymieniając wszelkie możliwe przyczyny istniejącego stanu dochodzi się w oczywisty sposób do stwierdzeń prawdziwych, tyle, że nieużytecznych. Odkryciem byłoby, gdyby któraś przesłanek nie wstąpiła.

4. Ważniejsze błędy zawarte pracy.

Nie jest tak, że narodziny systemu nadzoru bankowego należy wiązać z Wielkim kryzysem 1929 roku (s. 53). Wydarzenia ówczesne stały się przesłanką regulacji rynku kapitałowego. Regulacje w tym zakresie i uprawnienia nadzorcze pojawiły się w pierwszej połowie XIX w. (New York Banking law 1838, Bank Charter Act 1844, W. Brytania)

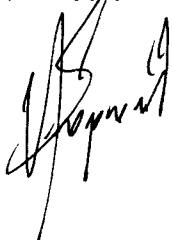
Nie prawdą jest, że banki pełnią usługi market maker'a we współpracy z giełdami (m. in. GPW - ss. 184). Otóż funkcja ta na giełdach jest pełniona, na zasadzie licencji giełdowej, przez biura maklerskie, które są albo instytucjami samodzielnymi, albo wyodrębnionymi w ramach struktury organizacyjnej instytucji finansowej. Na rynku OTC nie ma możliwości wyznaczenia tej funkcji, ponieważ nie jest to rynek w całości zorganizowany

Stwierdzenie, że bezpośrednią przyczyną kryzysu był upadek Lehman Brothers jest nieprawdziwa. To był zaledwie tzw. *trigger point*, czyli zdarzenie, po którym nastąpiła cała sekwencja zdarzeń określanych jako *subprime crisis*. Gdyby upadek tego banku był skutkiem li tylko błędów, jakie popełniono w nim samym, kryzysu by nie było. Podstawowymi przyczynami było tu dopuszczenie do lekkomyślnego udzielania kredytów i fikcyjne zabezpieczenia przed ryzykiem kredytowym.

Autor nie panuje nad terminologią: broker, makler, dealer, zarządzający portfelem (patrz m.in. ss. 180-181). Dwie ostatnie funkcje sprawowane są zazwyczaj oddzielnie od dwu pierwszych. Tradycyjnie przyjmuje się, że tzw. brokerka jest wyłącznie pośrednictwem, połączenie oby funkcji występuje w działalności dealera.

Podsumowanie

Praca robi wrażenie wstępnego produktu naukowego, który zbyt wcześnie postanowiono potraktować jako pracę doktorską. Autor nie sformułował wyraziście ani przedmiotu pracy ani metody badawczej. W pracy są wyraźne luki jak praktyczne pominięcie problematyki ryzyka systemowego po kryzysie subprime, a więc przesłanek zmian regulacyjnych i instytucjonalnych które po nim nastąpiły. Praca ogranicza się w zasadzie tylko do opisu instytucji powołanych specjalnie do nadzoru nad bankami, nie wchodzi w przyczyny takiej lub innej ich konstrukcji, ani rezultatów ich działalności. Brak jest analizy organów, stowarzyszeń itp., mających istotny wkład w sprawowanie nadzoru, ale realizujących w pierwszej kolejności inne cele. Praca jest więc niepełna, ogólnikowa i pozbawiona waloru naukowej odkrywczości. W tych warunkach nie powinna być uznana jako spełniająca warunki dysertacji doktorskiej.



Prof. dr hab. Andrzej Sopoćko
Wydział; Zarządzania
Uniwersytetu Warszawskiego

Warszawa, 24 listopada 2016

Dziekan
Wydziału Zarządzania
Politechniki Warszawskiej

Szanowny Panie Dziekanie,

decyzją Rady Wydziału Zarządzania PW powołany zostałem na recenzenta rozprawy doktorskiej mgr inż. Bronisława Bujaka pt. „Model organizacji nadzoru bankowego”. W przesłanej w maju br. roku recenzji wskazałem na szereg istotnych ułomności, które stały się podstawą negatywnej opinii, tj. stwierdzenia, że nie spełnia ona warunków stawianych tego rodzaju dysertacjom.

W październiku br. otrzymałem od autora tekst stanowiący ustosunkowanie się do tej oceny. Jest on bardzo obszerny (47 stron), jednak tylko z formalnego punktu widzenia. Jest bowiem w ponad 80% kopią fragmentów zawartych w pracy, w których wmontowano akapity poprawiające wymowę całości. Nowych myśli autor nie zaznaczył, przez co recenzent został zmuszony do żmudnego wyszukiwania, po pierwsze – której z jego uwag dany fragment dotyczy, po drugie – co jest nowego w tak poprawionych fragmentach. Dopiero po tym możliwe było przeanalizowanie, czy i na ile nastąpiła poprawa w stosunku do wersji pierwotnej. Niewątpliwie taka formuła odpowiedzi zaoszczędziła wiele czasu i wysiłku autorowi, żałować można jednak że tym sposobem zignorował fakt dołożenie niepotrzebnej, wielogodzinnej pracy recenzentowi.

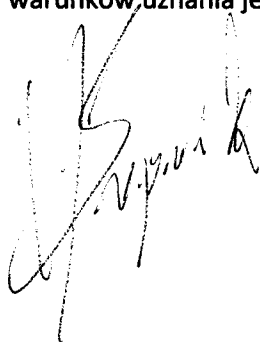
Przedstawiona wyżej uwaga nie ma charakteru merytorycznego, wydaje się jednak konieczna dla ukształtowania się profilu działalności naukowej czy eksperckiej autora. Taki sposób działania może wpłynąć na ocenę wartości przyszłych jego prac, co choć nie powinno mieć miejsca, zdarzyć się jednak może.

Odnosząc się do odpowiedzi autora na uwagi zawarte recenzji, można powiedzieć, że były znaczące dla ponownej oceny, już poprawionej, pracy. Ich pełna ocena wymagałaby, przy zastosowanej przez autora formule odpowiedzi, bardzo obszernego tekstu. Należałoby bowiem wskazać co było, co i gdzie jest, w jakiej mierze zrozumiałe zostały intencje recenzenta i jak je ewentualnie uwzględniono. Piszący ten tekst nie widzi jednak powodów, by podjąć się tych uciążliwych wysiłków, znaczenie wykraczających poza zwyczajowe wymogi stawiane recenzentowi. Ograniczono się więc tylko do samych konkluzji:

Po pierwsze, autor sprecyzował zakres pracy, stwierdzając, że dotyczy on bardzo wąskiego aspektu pojęcia nadzoru, realizowanego poprzez instytucje w tym celu powołane. Po drugie – nastąpiło skonkretyzowanie tezy i celów pracy. Po trzecie - poprawiono sformułowania co do roli ryzyka w specyfice działalności bankowej. Po czwarte – usunięto szereg banalnych i nic nie wnoszących do nauki ogólnikowych stwierdzeń. W odniesieniu do uwag szczegółowych - poprawiono lakoniczny fragment dotyczący kryzysu *subprime*, sugerujący istnienie jego przyczyn nie tam, gdzie były w rzeczywistości.

Piszący ten tekst nie może przyznać, że jest całkiem usatysfakcjonowany przedstawionymi uzupełnieniami. Można byłoby oczekiwać bardziej pogłębionej analizy wskazanych problemów. Jednak, jak wskazano przednio, dokonane poprawki są istotne dla merytorycznej wartości pracy i wskazują, że autor wszedł na właściwą ścieżkę analizy postawionego problemu oraz usunął zawarte

w niej błędy. Z tego względu można przyjąć, że w nowej formie, dysertacja spełnia minimum warunków uznania jej za rozprawę doktorską

A handwritten signature in black ink, appearing to be 'J. Wójcik', written in a cursive style.